

KWARTALNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KULTURALNYM POWIATU ROHATYŃSKIEGO

POD REDAKCJĄ

FRANCISZKA BIESIADECKIEGO o o o o o o o o o o JÓZEFA LAMBERTA

ROHATYN KWIECIEŃ—LIPIEC, 1927 ZESZYT 2.

OD REDAKCJI.

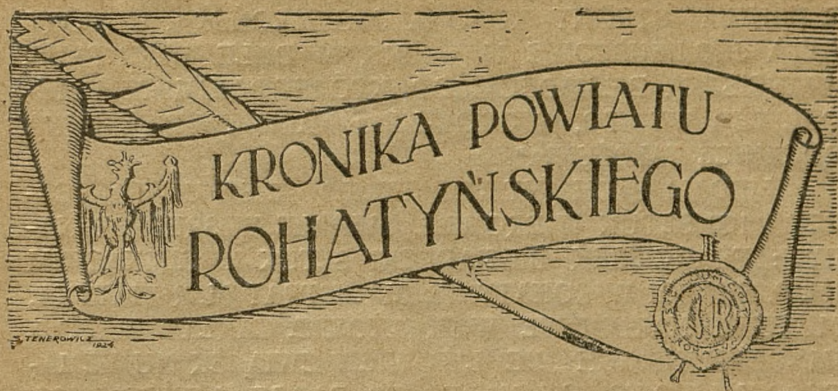
Podejmując się wydawnictwa „Kroniki powiatu rohatyńskiego“ żywi Redakcja niepłonną nadzieję, że społeczeństwo rohatyńskie pośpieszy jej z pomocą i przyjmie czynny współudział nadsyłając opisy miejscowości, fotografje rysunki, plany i mapy, a następnie ze skarbnicy folkloru zaczerpnięte legendy, gadki lokalne, charakterystyczne pieśni ludowe i t. p., któreby wyjaśnić mogły pochodzenie pewnych nazw topograficznych, rzucić światło na przemilczane w historji a pochodzące z zamierzchłej przeszłości zwaliska, ruiny i inne zabytki lat minionych. Nie o styl nam chodzi, nie o formę literacką, ale o treść czerpaną z opowiadań ludu, z jego wspomnień i żywej tradycji.

Pragnęlibyśmy ujrzeć w gronie stałych współpracowników naszych przedewszystkiem nauczycieli wiejskich i księży proboszczów, którzy posiadają nieraz w kancelarjach parafjalnych cenne kroniki kościelne, dokumenty erekcyjne i akta wizytacji kościołów. Należy je nadsyłać pod adresem redakcji (Lwów, ulica Potockiego l. 50). Po zużytkowaniu materjały te bezzwłocznie zwrócone zostaną właścicielom.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie minie bez echa, że społeczeństwo powiatu rohatyńskiego, a zwłaszcza XX. Proboszczowie i PP. Nauczyciele w poczuciu doniosłości przedsięwzięcia i kulturalno-narodowego znaczenia naszego wydawnictwa, pomnożą zastęp współpracowników, dorzucą ziarno owocnego trudu swego na niwę naszego regjonalizmu.

Pojedyńcze zeszyty „Kroniki powiatu rohatyńskiego“ są do nabycia w sklepie „Domu handlowego“ w Rohatynie.

ZESZYT PIERWSZY po 1 ZŁ.
ZESZYT DRUGI po 50 GR.



KWARTALNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KULTURALNYM
POWIATU ROHATYŃSKIEGO

POD REDAKCJĄ

FRANCISZKA BIESIADECKIEGO o o o o o o o o o JÓZEFA LAMBERTA

ROHATYN KWIECIEŃ—LIPIEC, 1927 ZESZYT 2.

MEDAL MIASTA ROHATYNA





PRAGNĄC UPAMIĘTNIĆ PIĘĆSETNĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA MIASTA ROHATYNA w R. P. 1415 WYBITO STARANIEM ZWIĄZKU NUMIZMATYKÓW LWOWSKICH W MENNICY PAŃSTWOWEJ MEDAL NINIEJSZY. PROJEKT MEDALU WYKONAŁ RUDOLF MĘKICKI.

PRZEDSTAWIA ON Z JEDNEJ STRONY HERB MIASTA ROHATYNA, ZNAKI MENNICY PAŃSTWOWEJ, AUTORA MEDALU I ZWIĄZKU NUMIZMATYKÓW LWOWSKICH,

W OKOŁO NAPIS „KRÓLEWSKIE MIASTO ROHATYN“ Z DRUGIEJ STRONY KORONA JAGIELLOŃSKA, U GÓRY LATA JUBILEUSZOWE 1415—1915, W DOLE HERB PRUS, FRANCISZKA BIESIADECKIEGO, KTÓREGO SUMPTEM MEDAL TEN WYBITO, W OTOKU ZAŚ NAPIS „W PIĘĆSETNĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA“.

MEDALI TYCH WYBITO TYLKO 10 SZTUK W SREBRZE I 100 SZTUK W BRONZIE. MEDALE W SREBRZE NABYLI: FRANCISZEK BIESIADECKI SZTUK 2. GIMNAZJUM IM. P. SKARGI W ROHATYNIE, MAGISTRAT M. ROHATYNA, MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE, ZAKŁAD NAROD. IM. OSSOLINSKICH WE LWOWIE I ZWIĄZEK NUMIZMATYKÓW LWOWSKICH NADTO PP. BARCZAK EUGENIUSZ, MĘKICKI RUDOLF I FRANCISZEK KOŚCIÓWKO.



MADONNA BOŁSZOWIECKA.

Kult religijny w Polsce ogniskuje się z dawna najsilniej i jaśnieje najczystszym promieniem tam wszędzie, gdzie cudowne wizerunki Matki Bożej garną ku sobie rozmodlone spojrzenia pątników, tulą ich serca pełne żarliwej wiary. Obok jasnej Częstochowy i niemniej sławnej Ostrobramy można wyliczyć cały szereg miejscowości na ziemiach polskich, gdzie króluje Panna święta w małych kościołach miasteczek i wsi. Kilka książek poświęcono opisowi i historji cudownych wizerunków Matki Najświętszej na ziemiach polskich. Ikonografją ową objęty jest również cudowny obraz Matki Boskiej znajdujący się w Bołszowcach w Kościele OO. Karmelitów.

W niezwykły iście sposób dostał się wizerunek do rąk ludzkich i ta już okoliczność sprawiła, że solenną czcią i miłością otoczono obraz.

Posłuchajmy co mówią historycy Zakonu karmelitańskiego o prowenjencji i początkach kultu obrazu bołszowieckiego.

Wysunięte ku wschodowi ziemie Rzeczypospolitej leżały jakby „w paszczęce tatarskiej" stale niepokojone i najeżdżane przez kosooką dzicz. Kiedy w roku 1620 worały się kopyta małych koni tatarskich niewiadomo poraz już który w głębę Rusi Czerwonej, wyruszył Marcin Kazanowski Kasztelan halicki i wielki hetman koronny z garścią wojska na spotkanie wroga. Pragnął ochronić umęczony lud chrześcijański przed śmiercią, pożogą i arkanem pohańców, powstrzymać zapędy wraże i salwować przytem dobra swoje dziedziczne Bołszowce. Wojsko przeprawiło się pod Haliczem przez Dniestr, a hetman podążał za niem, gorące zanosząc modły do Boga o zwycięstwo. Podczas przeprawy przez Dniestr, pies hetmana wyskoczył z promu popłynął kawałek i wydobył z nurtów rzeki płótno zwinięte w rolkę. Wróciwszy ze zdobyczą, złożył ją u stóp pana. Jakież zdziwienie opanowało wodza, gdy po rozwinięciu płótna obaczył piękny wizerunek Matki Boskiej piastującej na łonie Dzieciątko. O osobliwem zdarzeniu opowiedziano wojsku, które uważając to za nieomylny znak cudu, rzuciło się tem walecznej na nieprzyjaciela, rażąc go srogo. Po zwycięstwie wystawiono obraz w obliczu całego wojska na przedniem miejscu w namiocie. Wizerunek stał się przedmiotem kultu, narazie w obozie, wśród grania wojennych surm.

Wróciwszy w progi domowe, pomieścił hetman obraz znaleziony w swej kaplicy zamkowej. Równocześnie jął przemyśliwać nad tem, by Orędowniczce swej godny wystawić przybytek. Jakoż w porozumieniu z Ks. Zygmuntem Gdawskim, naonczas prowincjałem Karmelitów trzewiczkowych, zabrał się do budowy Kościoła drewnianego z Bołszowcach a ukończywszy

„fabrykę“ oddał kościołek „Wniebowzięcia Najświętszej Boga Rodzicy“ wraz z klasztorem OO. Karmelitom, oraz obdarzył ich dobrami Niemszyn.

W dniu 20. marca 1624 roku wprowadzono uroczyście obraz cudowny do świątyni, wśród modłów licznie zgromadzonego duchowieństwa obu obrządków i nieprzejrzanych tłumów ludu.

Odtąd rozpoczęły się pobożne pielgrzymki z najdalszych okolic, zwłaszcza w dniu 16 lipca, na Matkę Boską Szkaplerzną. Trwają one do dziś, zawsze liczne, owiane duchem pobożności, wyczekujące z ufnością łaski i cudu. Przed ołtarz lecą słowa lokalnej pieśni, która tak sławi Matkę Bożą:

Witaj Pani niebieska * Marya Bołszowiecka * Świadczysz wiele w tym kościele * Panno Marya.

Będzie pamięć wiekami * Że tu słyniesz cudami * Broń w potrzebie, prosim Ciebie * Panno Marya.

Kto dostatnie wyjawi * Jak się łaska Twa sławi * W tym obrazie, w każdym razie * Panno Marya.

Nikt nie jest tak wymowny * By twój obraz cudowny * Mógł wysławić, światu zjawić * Panno Marya.

Gminy ludu świadkami * Jak tu słyniesz łaskami * Z miłej chęci z Twej pamięci * Panno Marya.

Tu choroby ustają * Gdy się Tobie oddają * Cna lekarko nieba Arko * Panno Marya.

Nad pojęcie ludzkości * Pełna jesteś miłości * Dla każdego skruszonego * Panno Marya.

Córko Ojca! przedwieczna * Matko Syna bezpieczna * Dar miłości z Twych wnętrzności * Panno Marya.

Gwiazdo morza, wszech ludzi * Niech tu prośba Cię wzbudzi * Przez Cię droga nam do Boga * Panno Marya.

Z twych wnętrzności owocu * Świadczysz łaski w Bołszowcu * Miej w obronie, w naszej stronie * Panno Marya.

Ludzkie plemię w potrzebie * Idzie Panno do Ciebie * Ich ofiary za Twe dary * Przyjmij Marya.

Wieńczem Cię koronkami * Chwalim sercem, ustami * Bądź w obronie, w życiu, w zgonie * Panno Marya.

Spraw niech w sercu Jezusa * Rozkocha się myśl, dusza * U każdego z nas grzesznego * Panno Marya. Amen.

Znane są również dwie odmiany medalików wybite na uroczystość koronacyjną. Przedstawiają one na stronie głównej Matkę boską w pół osobie, dzieciątko Jezus obu rękami trzyma przed sobą głowy w koronach, napis w otoku: B. V. M. Bołszeviensis, u dołu Romu S. O. Na wezgłowiu leżącem na stole kobiercem przykrytym korona, w otoku: Clemens XIII. P. coro-



Kościół OO. Karmelitów w Bołszowcach (1910 r.).



Odnowiony obraz Matki Boskiej Bołszowieckiej.

nay. 1768, zapewne rok pozwolenia papieskiego na koronację. Drugi z św. Teklą.

Wśród burz dziejowych, napadów kozackich, tureckich, tatarskich i potopu szwedzkiego, milkły nieraz na czas nawet dłuższy organy w bołszowieckim kościele, a obraz wyjęty z ołtarza tułał się po kraju, bezpieczniejszych szukając stron.

Budowę kościoła dzisiejszego, murowanego rozpoczął około roku 1718 Jan Gałecki pułkownik wojsk koronnych, jako dopełnienie ślubu za cudowne uzdrowienie, dokończyła zaś budowy wdowa po pułkowniku Eleonora, z drugiego małżeństwa Łączyńska.

Z biegiem lat podupadł kosciół. „Czas wszystko swojem żelaznem ramieniem niszczący“ nie darował i tym świętym murom. Poszczerbił je i ponadgryzał, pochylił stropy ku starości i ruinie. Zaszła potrzeba co rychlejszego odnowienia kościoła i poświęcenia go na nowo. Tej solennej i uroczystej ceremonji dopełnił ks. Kryspin Cieszkowski sufragan lwowski w dniu 15. sierpnia 1777 roku.

W trzy dni później odbył się podniosły akt koronacji obrazu na mocy przywileju wydanego w Rzymie dnia 12. maja 1769 przez papieża Benedykta IV-go. Była to niezwykła chwila a dawna relacja tak opisuje przebieg uroczystości:

„Zgromadzili się nie tylko Prałaci zakonu X. X. Karmelitów, liczne duchowieństwo łacińskiego i greckiego obrządku — ale nadto Prałaci i kanonicy kapituły Archidiecezji Lwowskiej i niezmierna liczba ludu, który na tę uroczystość z różnych okolic się zbiegał.

Po odczytaniu brewe w asystencji wojska narodowego wobec potrójnej muzyki, bractw obrządku łacińskiego i greckiego, z mnóstwem ludu solenna ku kościołowi ruszyła procesja. Za bractwami postępowali kler i diakoni niosąc relikwie świętych patronów polskich i innych. Dalej postępowali X. X. Spowiednicy Apostolscy niosąc obraz Jego Świątobliwości Klemensa XIII. z przywilejem koronacji obrazu Boga Rodzicy, za niemi postępowali dygnitarze i obywatele, niosąc obydwie korony na wyzłacanym postumencie to jest: Onufry Kunaszewski i Roman Szumlański. Obraz zaś Boga Rodzicy najkosztowniej przybrany nieśli Prałaci zakonu karmelitańskiego *). W końcu postępował biskup pod baldachimem pontifikalnie ubrany, obok zaś niego obywatele; i urzędnicy krajowi przy ustawicznym odgłosie dział.

Kiedy już obraz Boga Rodzicy do kościoła wprowadzonym został, po trzechkrotnem odśpiewaniu **Królowa Niebieska**

---

*) Elizeusz Skorynowicz. Szymon Postępski, Ignacy Mijakowski i Michał Olszański.

przystąpił do koronacji podług przepisu zgromadzenia Watykańskiego w Rzymie wydanego to jest: najprzód włożył koronę na świętą głowę Zbawiciela — a kładąc ją na głowę Boga Rodzicy następujące wyrzekł słowa: „Jako przez ręce nasze koronujesz się na ziemi, spraw to: abyśmy tak od Ciebie jak i Syna Twojego Jezusa Chrystusa mogli być ukoronowani w Niebie“.

Po ukończonej ceremonji, Biskup już ukoronowanym obrazem udzielił ludowi błogosławieństwa na cztery strony świata. Następnie odprawił pontyfikalnie mszę świętą śpiewaną przed obrazem Boga Rodzicy, w czasie której miał stosowną do tej uroczystości mowę X. Andrzej Filipecki kanonik katedry Lwowskiej Po skończonej zaś mszy świętej, w czasie której oprócz najwyborniejszej muzyki ciągle trwały strzały armatnie, odbyła się procesja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Poczem W. Biskup jako delegowany udzielił ludowi błogosławieństwo. Wieczór oświecone było miasto, cały klasztor jaśniał ogniem różnego koloru kagańców i fajerwerkami. Nabożeństwa trwało przez dni 8. co w aktach kościoła Bołszowieckiego na wieczną pamiątkę zapisane zostało“.

W roku 1853 sięgnęła świętokradcza dłoń po złote korony. Po dwu miesiącach odnaleziono je, choć nieco uszkodzone, w jednej ze wsi leżących nieopodal Bołszowiec. Przez papieża Piusa IX poświęcone na nowo, wróciły z powrotem na święte skronie.

W dawnych aktach klasztoru bołszowieckiego znajduje się „wykaz dobrodziejów którzy na powyższą reperację kościoła (w r. 1777) złożyli się“, a rejestr ten przynosi nazwiska i kwoty następujące:

Wykaz dobrodziejów kościoła Bołszowieckiego, które na powyższą reperacją kościoła złożyli się:

1.	Jaśni WW.	Tomasz Gajecki podstoli Czernichowski	10.000 Zł.
2.	„ „	Grzegorz Stan. Pokosławski podchorąży	10.000 „
3.	„ „	Ludwika Glińska	3.000 „
4.	„ „	Tomasz Kurdanowski . . .	4.000 „
5.	„ „	Jan Gałecki pułkownik wojsk polskich	20.000 „
6.	„ „	Teresa de Krasnicka Łęczycka .	11.000 „
7.	„ „	Xiąże Stanisław Jan Jabłonowski .	7.832 „
8.	„ „	„ Wincenty Jabłonowski . .	1.170 „
9.	Jaśni WW.	Xiężna Jabłonowska . . .	2.460 „
10.	„ „	Xiąże Antoni Jabłonowski . .	12.000 „

STAROSTWA W DAWNEJ POLSCE.

Starostwo jako ważne ośrodki administracji państwowej, obejmowało szerokim kręgiem działalności i kompetencji najrozmaitsze dziedziny życia publicznego w dawnej Polsce. Pierwsze ślady starostw widoczne już za Bolesława Chrobrego. Wielki ten monarcha, założyciel potęgi państwowej, posuwał granice swych dzierżaw na zachód i wschód, północ i południe a troszcząc się o nienaruszalność i bezpieczeństwo swych granic, budował na rubieżach warownie i grody, osadzał w nich załogi i starostów, którzy mieli strzec bezpieczeństwa kresów. Pierwsi starostowie byli zatem wyłącznie rycerzami, czujnymi gospodarzami warownych grodów, a z tem zakres celów i działalności starostw był czysto militarny. Troskliwe opiekuńcze oko królów spoczywało pieczołowicie na tych strażnicach granicznych boć one głównie ich czujność i pogotowie gwarantowało bezpieczeństwo i pokój państwa całego.

Istniały więc początkowo w zaraniu dziejów naszych, tylko starostwa grodowe. Później z rozrostem życia publicznego, z rozwojem kultury, z rozszerzeniem się okręgu interesów, iść musiała też w parze bardziej skomplikowana już administracja o formach zróżniczkowanych. Wypadło też nagradzać zasługi położone w służbie Rzeczypospolitej, bądź na polu walki, bądź też na urzędach. I wtedy to, obok pierwotnych grodowych, powstawać jęły również kreacje odmienne, starostwa przygrodowe, niegrodowe, pograniczne, sumowne, tenuty i ekonomje.

Rozdawnictwo starostw przysługiwało wyłącznie monarchom jako reprezentantom i wykonawcom najwyższej władzy państwowej, stąd też dobra sowicie rozdawane szlachcie za zasługi, zwano królewszczyznami. Obdarowanie starostwem odbywało się przy pomocy przywileju, którego treść zapisywano w kancelarji królewskiej we właściwych metrykach, wyszczególniając zasługi za jakie starostwo udzielono, oraz miejscowości jakie przypadały na obszar danej jednostki administracyjnej. Po otrzymaniu dyplomu musiał obdarowany złożyć przysięgę, poczem zostawał urzędownie wprowadzony na swój urząd przez podskarbiego koronnego, lub litewskiego, ewentualnie przez jednego z okolicznych starostów umocowanych do tego aktu specjalnym mandatem.

Starostwa i królewszczyzny stanowiły dożywocie, które wygasało w zasadzie ze śmiercią obdarowanego.

Cudzoziemcy byli wyłączeni od urzędów starościńskich. Za Ludwika przypadły wprawdzie starostwa w województwie Ruskiem, Węgrom, ale stan taki potrwał niedługo, bo już Władysław Jagiełło przywilejem z r. 1433 postanowił, iż urzędy te sprawować mogą jedynie Polacy zasłużeni i osiadli. W ograni-

czeniach swych poszedł jeszcze dalej Zygmunt August, zapewniając dożywocia wyłącznie szlachcic rodowitej, **Polonis nobili genealogia ortis.** Szlachta nowokreowana czyli **scartabelli,** posiadać mogła krolewszczyzny nieprędzej, jak w trzeciem dopiero pokoleniu.

Specjalnemi zastrzeżeniami obwarowano prawo co do nadawania starostw grodowych i pogranicznych. Zastrzeżenia te dyktowały, jak się łatwo domyśleć względy militarne—ochrona pogranicza. One to predestynowały na urzędy starostów grodowych i pogranicznych tylko osoby dojrzałego wieku biegłe w rycerskiem rzemiośle i dokładnie obznajomione z prawami polskiemi.

Z dochodów jakie niosły starostwa, wydzielano przedewszystkiem fundusz pewien na uposażenie osobiste starosty, poczem z resztej otrzymywał trzy czwarte funduszów król, jedną czwartą obracano na potrzeby i utrzymanie wojska stałego, zwanego odtąd Kwareianem.

Do obowiązków starostów grodowych należały między innemi sprawy następujące:

Rok 1374. Sądzić burgrabiów i ich ludzi.

1423. Sądzić rozboje, podpalenia i gwałty na niewiastach.

1474. Sądzić gwałty i szkody wyrządzone przez powracających z pospolitego ruszenia.

1520. Sądzenie wspólnie z magistratem gwałtów popełnionych w mieście przez szlachcica i wymierzanie na burmistrza i rajców kary śmierci, gdyby ci bez wyroku królewskiego ukarali śmiercią szlachcica.

1563. Wymierzanie kar na burzycieli spokoju w czasie sądów, sejmików lub jarmarków, sądzenie nieosiadłych. Pozatem egzekucja praw i wyroków sejmowych, trybunalskich, hetmańskich, podkomorskich i sądów zjazdowych.

Oto ważniejsze postanowienia z szerokiego zakresu kompetencyj sądowniczych starostw grodowych. Zakres obowiązków i działalności obejmował pozatem również pewne sprawy natury ekonomicznej i gospodarczej, jak ściąganie podatków i kar pieniężnych na rzecz skarbu królewskiego, śledzenie fałszywej monety, ściganie fałszerzy, nadzór nad porządkiem i poprawą miast zwłaszcza królewskich, znoszenie jarmarków i targów po tych wsiach, które na to przywileju nie posiadały

Podczas gdy starostowie grodowi i niegrodowi posiadali pewną niekrępowaną swobodę ruchów, ostrzejsze rygory krępowały starostów pogranicznych na ich wysuniętych, odpowiedzialnych placówkach. Nie mogli oni bez pozwolenia królewskiego wydalać się z zamku a temsamem osłabiać czujności i pogotowia. Wyjątkowo w czasie sejmu elekcyjnego opuszczał sta-

rostwa pograniczny mury swego grodu, ale i wtedy zostawić musiał zastępcę, obeznanego dobrze z okolicą i sztuką wojenną.

W województwie Lwowskiem posiadała Ziemia Halicka dwa Starostwa grodowe a to halickie i trembowelskie, oraz cały szereg starostw niegrodowych. Takie starostwo niegrodowe stanowiło miasto Rohatyn.

Obowiązki starosty niegrodowego, ograniczone do pewnych spraw tylko, nie przedstawiają takiej rozmaitości kompetencyj, pełnomocnictw i związanej z tem władzy, jaką posiadał starosta grodowy. W hierarchji dostojeństw Rzeczypospolitej, zajmował też starosta niegrodowy miejsce podrzędniejsze.

A to obowiązki starosty niegrodowego, zestawione w książce Aleksandra Wejnerta p. t. „O starostwach w Polsce do końca XVIII. wieku“:

1. Pozywanie do sądu Ziemskiego o wszelakie krzywdy i szkody w zarządzie dóbr królewskich.

2. Udzielanie pomocy poddanym tychże dóbr dochodzącym swoich krzywd i szkód.

3. Wymierzanie sprawiedliwości poddanym w starostwach Pruskich na mocy konstytucji z r. 1613 i 1667.

4. Doglądanie aby żadnych jazów na rzekach spławnych nie stawiano, a postawione zrzucano.

5. Dopilnowanie, iżby nikt ceł i myt drogowych bezprawnie nie pobierał, albo wyższemi nie obdzierał.

6. Dozieranie, aby sól z Bochni i Wieliczki, do komor Mazowieckich bez żadnych opłat była przepuszczaną.

7. Usuwanie wszelkich zawad w nawigacyi rzek, zwłaszcza tych, które do portów prowadziły.

8. Naprawianie mostów i przepraw przy pomocy poddanych w królewszczyznach.

9. Sporządzanie lub sprawdzanie inwentarzy kościołów po miastach i dobrach królewskich łącznie z biskupami.

10. Erygowanie kościołów gdzie zachodziła potrzeba w starostwach Inflantskich, jak to prawo z r. 1683 mieć chciało.

11. Zbieranie dziesięciny z swego starostwa i oddawanie właściwym duchownym, pod karą cenzury kościelnej.

12. Zgromadzenie w kupę należących do pospolitego ruszenia i towarzyszenie im pod chorągiew swego powiatu.

13. Wydawanie świadectwa młodym włościanom, udającym się do szkół, lub rzemiosła.

14. Oddawanie i dostawianie poddanych zbiegłych. Przepis ten był tak dalece obostrzony w starostwach Pruskich, iż

wedle prawa z r. 1609 przekonany starosta o zaniedbanie tego obowiązku, płacił kary dukatów 1,000.

15. Zabranianie leży zimowej żołnierzom, nie posiadającym listów hetmańskich.

16. Chwytanie i dostawianie złoczyńców i włóczęgów, oraz wypędzanie z kraju cyganów.

Z zestawienia powyższego widoczne, że urząd starostów niegrodowych nie był łatwy i lekki O ile starosta na tem stanowisku wypełniał należycie obowiązki, stawała się jego działalność prawdziwie dodatnim i ważkim czynnikiem w administracji, państwowej. Nie zawsze tak było jednakże. Wkradła się bowiem zczasem anomalja, że po kilka starostw niegrodowych odrazu i to w różnych stronach kraju udzielano jednej osobie, przyczem nadzór i sprawowanie urzędu srodze tu i owdzie szwankowało. Pozostawiani zastępcy w charakterze podstarościch, wyręczali się niejednokrotnie w pewnych sprawach ekonomami, lub sołtysami, co dawało pole do najrozmaitszych nieprawidłowości, nadużyć i rozluźniało spoistość, osłabiało sprawność administracji państwowej.





WYDAJE: T. S. L. W ROHATYNIE.

DRUKARNIA CH. SZKOLNIKA W ROHATYNIE.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Obchód 3-go Maja w Rohatynie odbył się z całą okazałością.

W wigilję obchodu, wieczorem orkiestra gimnazjalna odegrała capstrzyk. Już wczesnym rankiem 3-go maja zabrzmiała pobudka. Pochód na boisku gimnazjalnem uformował p. Karol Kowal. Nabożeństwa uroczyste odbyły się w cerkwi i w synagodze, gdzie do zebranych przemówił p. Spiegel, a o godz. 10·30 msza św. w kościele parafjalnym odprawiona przez ks. kan. Adolfa Przedrzymirskiego. W czasie nabożeństwa ks. Palewicz wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie nastąpiła defilada przed pomnikiem Mickiewicza w obecności władz, a następnie pochód na boisko sokole, gdzie do licznie zebranych rzesz przemówił prezes Koła TSL. naczelnik sądu p. Karol Drozdowicz. Następnie chór gimnazjalny odśpiewał udatnie kilka pieśni patrjotycznych, a na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali Rotę. Uroczystość ta wywarła na licznie zebranych rzeszach miejscowych i zamiejscowych podniosłe wrażenie. Wieczorem w sali Sokoła odbyła się ochocza zabawa ludowa.